Rok I. Wilno, d. 10 października 1927 r. Nr. 19.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

List Kard. Sekretarza Stanu do Episkopatu polskiego z dn. 13-go lipca 1927 r. — *Segretaria di Stato di Sua Santità.* Nr. 63649. — *E mo ac R-mo Viro Cardin. Alexandro Kakowski Archiepiscopo Varsaviensi Varsaviam.* — E. me ac Rev. me Vir.— Amantisimas litteras abs te una cum E-mo Cardinali Augusto Hlond ceterisque Poloniae Archiepiscopis et Episcopis communiter datas, Augustus Pontifex libenti gratoque animo accepit. Ex vestrarum enim litterarum officio didicit Sanctitas Sua utraque sollemnia, istic celebrata, cum videlicet, amplissimo ritu, Cardinali nevensili alterum dignitatis suae insigne a Reipublicae Praeside impositum est, tum Vilnae insuper, quando, adstante supremo ipso Poloniae Magistratu, innumeroque clero ac populo plaudente, Thumaturga Deiparae Virginis Imago praetiosissima corona redimita est, optimum habuissse exitum. — Vobis igitur gratulatur Beatissimus Pater, cui quid filiis suis honorem affert atque emolumentum, gaudium aeque praebet atque solacium.—Coelestium interea munerum conciliatrix peculiarisque benevolentiae pignus Apostolica sit Benedictio, quam Augustus Pontifex cum Eminentiae Tuae ceterisque Poloniae Antistitibus, tum cum cuncto clero populcque unicuique commisso, peramanter impertit. — Ego autem haec tibi renuntians, sensus venerationis maximae in te meae confirmo, quibus manus tuas humillime osculatus, sum ac permaneo, Eminentiae Tuae addictissimus. *(—) P. Card. Gasparri.*

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego został mianowany x. Stanisław Baranowski, z archidiecezji mohylowskiej, prefektem publicznych szkół powszechnych w Nowej Wilejce, na miejsce x. Szymona Bystraisa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wobec najbliższej przyszłości.

Stwierdzamy niemal codziennie, że opinja szerokich mas coraz wyraźniej orjentuje się na lewicę, ku wywrotowi. Jest to zwykłe następstwo obniżającego się poziomu moralnego i, oczywiście, katastrofalnego stanu gospodarczego wszystkich niemal państw powojennych.

Obywatel współczesny, obdarzony pełnością praw, staje wobec całkiem nowych dla siebie zagadnień, co do których nikt go dotąd nietylko nie uświadamiał, lecz naodwrót trzymano go od nich zdala. Wprawdzie, i współczesna demokracja jest i będzie beznadziejnie długo na papierze, bo najwięksi zwolennicy demokracji pierwsi z niej robią panowanie prowodyrów. Obywatel zaś, obdarzony pełnością praw i rzekomo dzierżący w swych ręku najwyższą władzę nad krajem, obywatel-prawodawca, w rzeczywistości otrzymuje, z łaski rzekomych wybrańców narodu „ochłap" wymarzonych prerogatyw „wolnego człowieka" i „suwerena" swego kraju. Jak było, tak i jest wszystko przed nim zamknięte, jak było tak i nadal jest, że ktoś za innych myśli i postanawia. Różnica tylko polega na tem, że dawniej rządził władca własną powagą, czasem powołując się na łaskę Bożą, znał jednak lepiej zadania państwa. Dziś również rządzi „władca", tylko już swoistego typu, najczęściej do tego nie przygotowany lub hołdujący zgubnym dla życia zbiorowego ludzi teorjom. Lecz—rząd taki czy inny—być musi. Jest to prosta konsekwencja życia społecznego i państwowego ludzi, którego inaczej wyobrazić sobie nie możemy, bez którego otwiera się próżnia anarchji i zagłady. Chodzi o to, żeby życie społeczne przechodziło jak najmniej wstrząsów, jak najmniej miało nienormalności.

Wszelkie nienormalności wypływają—z jednej strony, z nadużyć jednostek, które losy wyrzuciły na czoło społeczeństw, z drugiej—z bierności i braku zainteresowania na szeroką skalę mas sprawami publicznemi. Ta bierność, niestety, sięga głęboko i wysoko, przenika szare masy większości obywateli, jak i sfery inteligentów.

Zwłaszcza w obecnych czasach często się napotyka odżegnywanie się od spraw publicznych. Tak zwana „apolityczność" uważaną jest w szerokich sferach za cnotę. Nie chodzi oczywiście o politykę aktywną. Do niej trzeba studjów specjalnych, przygotowania, uzdolnienia i specjalnego wyrobienia. Ale jest pewien stopień polityki, od którego nikt w państwie demokratycznem usuwać się nie ma prawa; jest to zrozumienie powinności obywatela i należyte ich wypełnianie z pożytkiem dla ogółu, dla kraju i swego narodu. Przed taką polityką nikt nie ma prawa się chować. A ci, co tak czy inaczej przodować winni innym i wskazywać im drogi prawe, nawet mają obowiązek bliżej z nią się zetknąć, zwłaszcza w naszych warunkach i wtedy, gdy się rozstrzygają najważniejsze zagadnienia, dotyczące zbiorowego życia ludzi. Nie wolno się wtedy usuwać od *takiej polityki*, bo z tego mogą wypłynąć bardzo zgubne następstwa, zwłaszcza gdy na czoło społeczeństwa występują elementy, głoszące gwałtowne przewroty. Tylko brak wiary w słuszność swoich ideałów byłby jedyną racją, mogącą tłumaczyć usuwanie się od spraw publicznych.

Przeoczenie bodaj jednego mo-

mentu w tym wypadku może spowodować niepowetowane szkody, całą sprawę wydać może w ręce szkodników.

Tymczasem to się robi niemal powszechnie. Najważniejsze czynności społeczne zastają nas nie przygotowanymi, gdy przeciwna strona jest dobrze zorganizowaną i stoi na pogotowiu. Nie trzeba się dziwić, że gdy dochodzi do chwili decydującej, ona właśnie wygrywa, a tak zwana większość zdrowo myślących przegrywa, bo zbyt rachowała na „zdrowy instynkt mas“, nic do tego instynktu ze siebie nie dodając. Przegrana zaś ta to nietylko klęska „większości“, lecz klęska zasady, pociągająca zasobą jeszcze większe obniżenie poziomu moralnego społeczeństwa.

Zewsząd słyszymy, że się zbliżamy z zawrotną szybkością ku przewrotowi społecznemu ze wszystkiemi jego najstraszniejszemi następstwami. A co się robi, żeby mu zapobiec? Nic, albo prawie że nic.

My, kapłani, mamy pod tym względem wiele do zrobienia. Trzeba koniecznie przemówić do sumienia współczesnego obywatela, trzeba wskazać na grożące mu niebezpieczeństwo, trzeba zbudzić go do czynu. Przy nas grupuje się właśnie ta „większość zdrowo myślących“, ale aż nazbyt spokojnych ludzi. W granicach prawa kościelnego, bez szkody dla obowiązków naszego powołania, bez uszczerbku dla świętości naszego stanu, powinniśmy z całą otwartością wskazywać zgubne drogi, po których kroczy, niestety, wielu, oraz nawoływać do spełnienia sumiennie obowiązków względem społeczności ludzkiej. Bo inaczej smutną spuściznę zostawimy po sobie.

Oczywista rzecz, musi być pomiędzy nami jedność, i ją się da osiągnąć, pomimo wielu dzielących nas różnic. Mamy wszak wspólny ideał kapłański, wskazany nam przez Ewangelję. Przed nim ustąpić muszą wszelkie, chociażby bardzo nam drogie, umiłowania. Gdy idea Ewangeliczna odniesie zwycięstwo, te różnice ustąpią same przez się. Naodwrót, gdy zapanuje przeciwnik Ewangelji, stracimy bardzo wiele, bo stracimy tych, *quos dedit nobis Pater coelestis*, stracimy ich dusze.

X. W. L.

KU PODNIESIENIU AMBONY.

(Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej dn. 1.VI. 1927 r.).

Po ugorach współczesnego kaznodziejstwa świeży powiał wiew. Zrozumiano niemal powszechnie, że ambonę koniecznie trzeba odrodzić, gdyż inaczej pozostaniemy bez słuchaczów. U nas w Polsce zakrzątnięto się koło kaznodziejstwa dość energicznie. Powstały dwa pisma specjalne, jedno w Kielcach teoretyczne, drugie w Poznaniu praktyczne.

Znacznie pomnożyła się liczba kazań drukowanych. Rozszerzono wykłady w seminarjach. Pomyślano o urządzeniu kursów i zjazdów homiletycznych (ostatni kurs odbył się w Poznaniu w listopadzie 1926 r.). Mamy więc wszelkie prawo przypuszczać, że kaznodziejstwo wkrótce i u nas się podniesie. Byłoby jednak bardzo źle, gdybyśmy sami nie zechcieli do tego podniesienia ręki przyłożyć.

Kaznodziejstwo, jako część integralna pracy duszpasterskiej, zasługuje na baczną uwagę podczas naszych zebrań dekanalnych. Zróbmyż naprzód rachunek sumienia z dotychczasowej naszej działalności na ambonie.

Nie trzeba być zbyt głębokim obserwatorm, żeby wykryć ważniejsze n i e d o m a g a n i a naszej mównicy kościelnej. Na czoło wszystkich wysuwa się *bezplanowość.* Wielu z nas głosi kazania nie trzymając się żad-

nego ściśle określonego systemu, nie mając żadnych wytycznych w swej pracy mówniczej. Dziś wygłasza homilję, jutro naukę katechizmową, pojutrze liturgiczną, a często nawet ni to ni owo. Stosunkowo najchętniej występujemy z kazaniami moralnemi, a raczej moralizującemi. Natomiast dogmatu poruszać nie lubimy, bo to przedmiot trudny i wymaga przygotowania. Gdyby nas zapytano, czego w tym roku nauczamy lud, nie jeden z nas byłby w kłopocie i musiałby odpowiedzieć, że w tych jego naukach jest wszystkiego potrosze, ale nic gruntowego.

Oczywiście, lud z takich kazań nie może odnosić wielkich pożytków. Przypomnijmy sobie czasy szkolne: najmniej przecież korzystaliśmy z wykładów tego profesora, który nie miał ustalonego systemu i wykładał bezplanowo.

Drugą bolączką współczesnej ambony jest *brak aktualności*. Większość księży korzysta z gotowych podręczników kaznodziejskich, nieraz przestarzałych, częstokroć nieudatnych. Życie powojenne pulsuje tak silnem tętnem i tyle nowych wysuwa zagadnień, że chcąc utrzymać z niem kontakt, w najlepszych nawet zbiorach kazań starszych trzebaby porobić bardzo znaczne nieraz uzupełnienia i poprawki, pozmieniać zastosowania, odświeżyć i sprawdzić przykłady, niektóre prawdy oświetlić pełniej,—słowem stare wino przelać w nowe worki, nadać kazaniom pozór nowości, zbliżyć do życia, zainteresować niemi słuchacza. My tymczasem częstokroć trzymamy się utartych szablonów, wałkujemy do znudzenia jeden i ten sam przedmiot, używamy odwiecznych zwrotów i zastosowań, powstajemy przeciwko temu, co w naszej parafji jest nieznane, a przemilczamy to, co dla niej dawno stało się chlebem powszednim. W ten sposób między słuchaczem a kaznodzieją tworzy się przepaść. Kazanie trafia w próżnię, zawisa w powietrzu, życie zaś idzie, a raczej pędzi, swoją drogą.

Wreszcie ambona nasza choruje na *nadmiar moralizowania*. Lubimy wytykać słuchaczom ich grzechy rzeczywiste i urojone, lubimy ich „besztać". Czasami i to jest potrzebne. Ale jeżeli besztanie stanie się nałogowem, jeżeli przejdzie w stan chroniczny, to i najcierpliwszy nie wytrzyma. Czego za dużo, to na zdrowie nie wychodzi. Potrzebny tu jest roztropny umiar. Pamiętajmy, że wiele błędów popełniają nasi parafjanie poprostu z niewiadomości, i w tem już nasza wina. Dajmy im solidne podłoże dogmatyczne, oświećmy im wszechstronnie, spokojnie i z miłością nakazy prawa bożego i kościelnego, starajmy się wpoić w nich zrozumienie podstawowych prawd wiary i obyczajów chrześcijańskich, a możemy być pewni, że zniknie z ich życia wiele niewłaściwości i przywar.

Wszystkie te niedomagania ambony wypływają ostatecznie z *z braku przygotowania* kaznodziei. Przyzwyczailiśmy się lekceważyć sobie pracę na ambonie. Niejeden powiedział sobie: „Poco się trudzić i mozolić dla tego ciemnego, bezmyślnego ludu? Wszystko jedno nie będę zrozumiany, wszystko jedno kazanie moje nie odniesie skutku. Więc nie warto rzucać pereł przed wieprze"... Powiedział to sobie i raz na zawsze machnął ręką na poważną pracę przygotowawczą. W sobotę wieczorem albo w niedzielę leżąc w łóżku przeczyta swego autora i z tem idzie na ambonę. Nietrzeba dowodzić, że w ten sposób kaznodziejstwa nie podniesiemy nigdy i nigdy nie oświecimy należycie ludu,

Tymczasem sumienne przygotowanie kazań należy do najważniejszych obowiązków duszpasterza. Pozwolę tu sobie powtórzyć znane z

podręczników homiletycznych co do tego zasady.

Przygotowanie rozróżniamy dwojakie: bliższe i dalsze. Przygotowanie bliższe ma na względzie poszczególne kazanie lub nawet cykl kazań. Ażeby było dobre, trzeba zawczasu, najlepiej już od poniedziałku, myśleć o kazaniu następnej niedzieli. Przeczytajmy sobie perykopę ewangeliczną albo ustalmy dokładnie temat nauki katechizmowej lub okolicznościowej naprzód za tydzień i gromadźmy do niej materjały: teksty, przykłady, dowody, zastosowania etc. Jeżeli nie możemy lub nie chcemy pisać kazania per extensum, to przynajmniej szczegółowo je szkicujmy, notując części zasadnicze, główne myśli, ważniejsze i efektowniejsze zwroty.

Niemniej ważne jest przygotowanie dalsze. Polega ono na gromadzeniu materjałów kaznodziejskich i urabianiu w sobie zdolności mówniczych. W tym celu należałoby założyć *silva rerum* i zapisywać wszystko, co ma jakąś styczność z amboną; a więc: przykłady, dyspozycje, porównania z przeczytanych dzieł, własne myśli i spostrzeżenia, wyrażenia trafne, charakterystyczne zwroty i t. d. Trzeba ten materjał odpowiednio poznaczyć, żeby mieć wszystkie uzbierane skarby na ewidencji i czerpać z nich w miarę potrzeby.

Dalej, każdyby z nas był winien zaprenumerować choć jedno pismo specjalne, najlepiej *Przegląd Homiletyczny*, gdzie znajdzie wszystkie wiadomości, dotyczące ambony, zestawione przez fachowców, a w ten sposób będzie mógł utrzymać stały kontakt z całokształtem wiedzy homiletycznej.

Przygotowanie dalsze wymaga od nas i tego, ażebyśmy ciągle trzymali rękę na pulsie życia, poznawali bolączki społeczeństwa, a przedewszystkiem własnej parafji; uważali, co parafjan niepokoi, co ich zajmuje, wzrusza, jakie powstają wśród nich wątpliwości, zarzuty, przeciwko czemu głównie występują agitatorzy wywrotowi i bezwyznaniowi. To w pierwszym rzędzie należy oświetlać i zbijać, byle oględnie i roztropnie. Wogóle trzeba koniecznie nawiązać ścisły kontakt z audytorjum i dać mu poznać, że się ma głębokie i serdeczne odczucie jego potrzeb i dążeń.

Niepoślednią uwagę należy też poświęcić stylowi kazania. Nie sadzić się na wyrażenia wyszukane, górnolotne, nie rozczulać słuchaczów, ale znowuż nie mówić za sucho, nie używać wyrazów przestarzałych, mniej poprawnych, abstrakcyjnych. Starać się konkretyzować kazanie. Rzeczowniki gdzie się da zastępować czasownikami. Czynić mowę poglądową, obrazową, popularną.

Dalszym postulatem homiletycznym jest: *Trzymaj się systemu i rozumnego planu. Główny nacisk połóż na wykład całokształtu prawd wiary i moralności.* Dlatego gorliwy duszpasterz rozłoży sobie tematy z góry na cały rok albo i na dłużej, wprowadzając jednak konieczne urozmaicenia tak, iż n. p. niedzielami będzie głosił homilje, w uroczystości zaś kazania tematyczne, albo w zwykłe niedziele—nauki katechizmowe, w święta zaś — uroczystościowe i t. d. Korzyści takiego układu tematów, obliczonego na dalszą metę, są widoczne: słuchacze łatwiej i gruntowniej się oświecą w rzeczach najważniejszych, kaznodzieja zaś nie będzie potrzebował łamać sobie głowy nad wyborem tematu. Stanie się też zadość Prawu kościelnemu.

Specjalną jednak uwagę należy zwrócić na kazania odpustowe. Ze względu na okoliczności domagają się one od nas lepszego przygotowania: zwiększone audytorjum, podniesiony nastrój religijny, obecność innowierców. Na odpustach mówmy krótko, ale dobrze, solidnie, z zapałem i namaszczeniem.

Proboszcz, u którego ma się odbyć odpust, dobrze znając potrzeby swej owczarni oraz wiedząc, czego jej najwięcej potrzeba, winien zawczasu obmyśleć plan kazań i rozesłać sąsiadom tematy. W ten sposób damy możność kaznodziejom lepiej się przygotować i unikniemy przykrej możliwości, że dwaj kaznodzieje prawią na jeden temat i... z tegoż samego podręcznika. W szczególności co do 40-o godzinnych nabożeństw, które wymagają wyłącznie kazań eucharystycznych, popełniamy nieraz ten błąd, że co roku prawimy kazania na te same tematy, rozpatrując Eucharystję wciąż z jednego tylko punktu, podanego w teologji dogmatycznej i prawie we wszystkich podręcznikach kaznodziejskich. W ten sposób tworzymy jakiś nudny i mało pożyteczny stereotyp tematów, cały szereg aktualnych zagadnień, związanych z Przenajświętszym Sakramentem, pozostawiając bez uwzględnienia. Moim zdaniem, tematy eucharystyczne doskonale dają się podzielić na pewne cykle. Jeden taki cykl wystarczy na całe 40 to godz. nabożeństwo, licząc po 2 kazania dziennie. W roku następnym należy rozwinąć drugi cykl, w trzecim — trzeci i t. d. Ażeby nie być gołosłownym, podaję tu takie właśnie zestawienie 5 cyklów z 30 kazaniami, a więc tematy kaznodziejskie na 5 nabożeństw 40-togodzinnych.

Cykl I. Eucharystja, jako dar Zbawiciela: 1. Figury Przen. Sakramentu w Starym Test. 2. Zapowiedź i ustanowienie Przen. Sakramentu. 3. Obecność Pana Jezusa w Eucharystji. 4. Cele Przen. Sakramentu. 5. Niezmierzona godność Eucharystji. 6. Eucharystja jest cudem mądrości, potęgi, hojności bożej (można rozwinąć w 3 osobnych kazaniach).

Cykl II. Eucharystja jako ofiara: 1. Istota ofiary w St. i N. Test. 2. Znaczenie ofiary Niekrwawej; jej poczwórny charakter. 3. Wykład głównych części Mszy św. (można w 3—4 kazaniach). 4. Obowiązek słuchania Mszy św. 5. Sposób słuchania. 6. Owoce Mszy św.

Cykl III. Eucharystja jako pokarm: 1. Co to jest Komunja św.? (figury, znaczenie, nazwy z Pisma św., uczta...). 2. Częsta Komunja św. 3. Skutki Komunji św. 4. Komunja świętokradzka. 5. Przygotowanie i dziękczynienie. 6. Wiatyk.

Cykl IV. Cześć względem Eucharystji: 1. Nabożeństwo 40-togodzinne (cele, istota, znaczenie, sposób odprawiania). 2. Nawiedzenie prywatne. 3. Adoracja publiczna. 4. Procesje eucharystyczne, święta i uroczystości. 5. Kongresy eucharystyczne. 6. Znaczenie wiecznej lampki, kadzidła etc.

Cykl V. Eucharystja w pieniach i modłach liturgicznych: 1. Wykład hymnu: „O salutaris hostia“... „Uni trinoque Domino“... 2. Wykład hymnu: „Tantum ergo... Genitori genitoque“... 3. Wykład hymnu: „Lauda Sion“... 4. Wykład hymnu: „Jesu, dulcis memoria“... 5. Wykład modliwy: „Ecce Agnus Dei... Domine, non sum dignus“... 6. Wykład modlitwy: “O, sacrum convivium“...

Liczbę cyklów możnaby znacznie pomnożyć. Ale jeżeli te tylko przerobimy należycie na ambonie, możemy być pewni, że słuchacze nasi będą mieli zupełne i dokładne o Eucharystji pojęcie i, co za tem idzie, staną się dużo lepszymi katolikami.

Trzebaby też koniecznie w każdym kościele głosić podczas nabożeństw 40-togodzinnych po 2 nauki codziennie, jedną na sumie, drugą na nieszporach. Niechże to triduum eucharystyczne stanie się naprawdę ucztą duchowną dla naszych parafjan.

Kończę apelem: Umiłujmy kaznodziejstwo, jak na to zasługuje, a podniesiemy je wysoko ku większej chwale Bożej i pożytkowi dusz nam powierzonych! *X. I. B.*

W sprawie kandydatów do stanu duchownego.

W czasach, gdy tak wielką uwagę zwrócono na działalność społeczną w duchu katolickim, warto byłoby nam, kapłanom, zainteresować się kształceniem powołań do stanu duchownego.

Obecnie do Seminarjum Duchownego przyjmują kandydatów po ukończeniu 6-ciu klas gimnazjum. Element, przychodzący do Seminarjum, w przeważnej części uczuwa powołanie po niepowodzeniach w szkole. Ideowych jednostek odczuwa się wielki brak. Zaradzić temu można jedynie tylko organizując opiekę nad chłopcami w szkołach powszechnych, którzy chcą się poświęcić stanowi duchownemu.

W archidiecezji naszej jest piękny zwyczaj popierania kleryków przez wsparcia materjalne, zapraszanie na wakacje i na święta. Obecnie można wskazać cały szereg proboszczów, którzy odmawiają wsparcia dlatego, że doznali całego szeregu przykrych zawodów i dlatego nie wierzą w dobre chęci ogółu alumnów. Trudno bowiem księdzu na wsi wiedzieć choć w przypuszczeniu, że ten lub ów alumn zasługuje na poparcie. Nie jeden na ślepo przyjmował każdego, a potem się przekonał, że zamiast księdza, doczekał się człowieka, który nieraz jest szkodliwy dla Kościoła.

Organizując zaś opiekę nad chłopcami, którzy już ukończyli szkołę powszechną, umieszczając ich w specjalnym internacie, można usunąć niepożądane jednostki jeszcze przed wstąpieniem do Seminarjum.

Jest u wielu księży dobra wola i dobre chęci pomagania w kształceniu powołań. Brak tylko organizacji, o której warto pomyśleć.

X. R. Dronicz.

WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY.

Dziekanat Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, uznając potrzebę przygotowania Duchowieństwa do pracy społecznej, usilnie zachęca zwłaszcza młodszych księży do studjów na rocznym wyższym Naukowym Kursie Spółdzielczym.

Naukowy Kurs Spółdzielczy stanowi odrębne studjum przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kurs ten ma za zadanie zapomocą odpowiednio zorganizowanych wykładów przyczynić się do naukowego systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych oraz do popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w salach wykładowych Wydziału Rolniczego w Krakowie przez trzy trymestry wspólne dla słuchaczów kursu i dla studentów IV. roku rolnictwa, specjalizujących się w dziale ekonomiczno-spółdzielczym. W ciągu roku akademickiego odbywają się wycieczki naukowe do zakładów spółdzielczych, przemysłowych, handlowych i bankowych.

Wobec tego, że same okoliczności zmuszają nas do brania udziału w szerokiej akcji spółdzielczej, a specjalistów pod tym względem w archidiecezji naszej nie mamy, wielce pożądanem jest, by przynajmniej kilku młodszych księży z archidiecezji naszej udało się na ten Kurs do Krakowa. Mogliby potem być instruktorami akcji spółdzielczej w całej archidiecezji.

O szczegółowsze informacje w sprawie Kursu i warunków przyjęcia należy się zwracać do Dziekanatu Wydziału Rolniczego Uniw. Jagiel. w Krakowie. *T.*

Ćwiczenia pobożne kapłanów, według Kodeksu Prawa Kanonicznego.

(Refer. na konfer. dek.).

1.

Omnis namque Pontifex ex hominibus assumptus, pro hominibus constituitur in iis, quae sunt ad Deum [1]). Św. Paweł, mówiąc o wieczystem kapłańswie Chrystusa Pana, nazywa Go arcykapłanem i wykazuje, że wszystkie cechy prawdziwego kapłaństwa On posiadał w wyższym znaczeniu i niezrównanym stopniu. Pomiędzy cechami kapłaństwa i istotnemi powinnościami jest ta, *ut offerat dona et sacrificia*, aby przez *dary i ofiary* był pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi.

Te cechy kapłaństwa, które posiadał Zbawiciel, a które czyniły Go podobnym do kapłanów Starego Testamentu, utrwalone zostały w kapłaństwie Nowego Przymierza. Ta sama powinność, *aby był postawionym w tych sprawach, które się odnoszą do Boga*, ciąży na kapłanie Nowego Testamentu, aby też składał Bogu *dary i ofiary*.

Przeszły ofiary Starego Testamentu, jak przechodzi poświata zórz porannych, gdy zabłyśnie słońce. Nastała jedna Ofiara, raz krwawo dokonana na Kalwarji, niekrwawo złożona we Wieczerniku i powtarzana przez kapłanów Nowego Testamentu po całym świecie.

Ale czy na tem koniec? Ofiary Starego Testamentu były czynnością stałą. Kapłan cały dzień był zajęty. Ofiara Nowego Testamentu trwa półgodziny, a czasem nawet mniej, niż kwadrans, i czy na tem koniec? Nie, Kościół chciał, aby trwało *juge sacrificium*, aby składano Bogu nieustanną ofiarę i aby to czynili kapłani „per sacrificium cordis et oris“, przez modlitwę, czyniąc ją obowiązkową.

[1]) Hebr. 5—1.

To jednak większość obowiązków pobożności, które obecnie są przez prawo nakazane stanowi duchownemu, powstała z praktyk dobrowolnych pierwotnego Kościoła. Zebrania wiernych, trwające długie godziny, były zapełniane ustawiczną modlitwą, czytaniem Ksiąg Świętych, słuchaniem nauk i przemówień biskupich. Kler pod względem nakazanych modłów niczem się nie różnił od przeciętnego laika.

Z czasem zaczęła się ujawniać różnica. Kler, poza posługą duchową, jako *constitutus in iis, quae sunt ad Deum*, więcej się czuł zobowiązanym do ściślejszego przestawania z Bogiem, zwłaszcza kler wyższy — kapłani i biskupi, zatrzymał więc niemało z powszechnych praktyk, stąd powstało Officium Divinum, zamknięte dawniej w klasztorach, a potem nakazane całemu klerowi, od subdiakona zaczynając. Sobory i Papieże nakładają go potem jako prawo, którego łamanie jest karane nawet materjalnie, przez potrącenie za opuszczone Oficium części dochodów beneficjalnych. Kodeks Prawa Kanonicznego tak to ujmuje w kan. 135: „Duchowni wyższych stopni są zobowiązani do odmawiania codziennie godzin kanonicznych w całości według odpowiednich i potwierdzonych ksiąg liturgicznych“. Stosownie do kan. 1475 § 2, duchowny, posiadający beneficjum, jeżeli bez prawnej przeszkody opuści odmawianie godzin kanonicznych, powinien stosowną część z dochodów beneficjalnych oddać na potrzeby kościoła, seminarjum albo ubogich.

Poza tą „modlitwą urzędową“, jaką jest Brewjarz, dawniejsze prawo innych przepisów stałych nie podawało. Jedne może rekolekcje były ujęte poniekąd w formę prawną i nakazywane kandydatom do święceń i kapłanom. Wzmianki są również o spowiedziach częstszych, jak również

o medytacji. Nie było to jednak ujęte w formę prawną.

Inaczej te sprawy potraktował nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Tytuł trzeci sekcji pierwszej w księdze drugiej Kodeksu ma aż trzy kanony początkowe poświęcone sprawie ćwiczeń obowiązujących obecnie osoby duchowne.

Postawiwszy ogólną zasadę w kan. 124 o potrzebie życia świątobliwego dla kapłana, w kan. 125 Kodeks nakazuje: „Niech czuwają Ordynarjusze: 1-o aby wszyscy duchowni zmazy sumienia swego często (frequenter) w sakramencie pokuty omywali; 2-o aby też codziennie pewien czas (per aliquod tempus) poświęcali na modlitwę myślną, aby Najświętszy Sakrament nawiedzali, Bogarodzicę Pannę różańcem marjańskim czcili i sumienia swe roztrząsali".

Kan. 126 ma na względzie kapłanów świeckich i podaje następujący przepis: „Wszyscy kapłani świeccy obowiązani są przynajmniej co trzy lata poświęcić czas, określony przez Ordynarjusza na ćwiczenia duchowne w jakimś pobożnym domu zakonnym przezeń wskazanym; od tego obowiązku nikt nie może być wyjętym, chyba tylko w szczególniejszym wypadku, ze słusznej przyczyny i za wyraźnem tegoż Ordynarjusza pozwoleniem".

Prawo tedy określa wyraźnie, jakie ćwiczenia duchowne obowiązują osoby duchowne: Codzienna medytacja, nawiedzanie Najśw. Sakramentu, rachunek sumienia, różaniec, spowiedź i ćwiczenia duchowne, przynajmniej raz jeden na trzy lata. Zatrzymajmy się przy każdem z nich po kolei, według porządku podanego przez Kodeks. *X. H. J.*

(Dok. n.).

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 października 1927 r.

Nie wiem, czy jest bodaj jeden kapłan, któryby opuszczając Seminarjum, nie miał zamiaru służyć Panu Bogu jaknajwierniej, a obowiązki swoje spełniać jaknajakuratniej.

Długie lata, spędzone w zakładzie duchownym, ciągła styczność z rzeczami, przygotowującemi aspiranta do stanu kapłańskiego, pełne majestatu i głębokiego znaczenia obrzędy święceń kapłańskich, a nadewszystko ta praca wewnętrzna, niezliczona ilość konferencyj i nauk duchownych, rekolekcje i t. p. przygotowały młodego kapłana do tego, by on, idąc w świat, powtarzał w duszy za Zbawicielem: *Ignem veni mittere in terram, et quid volo nisi ut accendatur.* Jeszcze mu dźwięczą w uszach słowa Zbawiciela, śpiewane przez kolegów przy uroczystym obrzędzie święceń kapłańskich: *Iam non dicam vos servos, sed amicos meos.*

Amicus Christi, czegoż On nie gotów zrobić dla swego Boskiego Przyjaciela? Wszystko mu się zdaje łatwem, wszystko nad wyraz miłem. Wola się rwie do czynu, serce do poświęceń.

I rzeczywiście, bywamy nieraz świadkami, jak młody kapłan wiele potrafi zdziałać, idąc za tym młodzieńczym zapałem, hojnie podsycanym przez łaskę.

Wielu w tym zapale trwa przy pomocy Bożej przez całe swoje życie kapłańskie. Nieraz przecież z rozrzewnieniem patrzymy na staruszków kapłanów, ostatkami sił pracujących dla chwały Pana.

Niejeden atoli ustaje na drodze. Pierwotne wzloty duchowe słabną. Gorliwość stygnie.

Co bywa najczęściej przyczyną tego stanu? Jednem słowem odpowiedzieć na to trudno. Atoli rzeczą pewną jest, że w większości wypadków jedną z przyczyn bywa pozornie rzecz mała — *brak porządku w życiu.* Długie lata studjów seminaryjnych przyzwyczaiły nas do porządku, do porządnego rozkładu czasu. Regulamin seminaryjny był tym biczem na nasze leni-

stwo, który pobudzał do czynu, wyrabiał sprężystość woli. Gdy tego regulaminu zabrakło, wrodzone lenistwo, albo źle zrozumiana gorliwość wzięły górę, do życia się wkrada nieporządek. A to jest jeden z największych wrogów kapłana, z którym ustawicznie trzeba walczyć.

Wszystkie środki i sposoby, zmierzające do pielęgnowania ducha kapłańskiego, do najważniejszych rzeczy pod tym względem zaliczają *porządne rozłożenie czasu i porządne rozplanowanie zajęć*. Na to, zwłaszcza w młodszym wieku, należy zwrócić baczną uwagę. *Serva ordinem et ordo te servabit*, tem bardziej, że my jesteśmy *homines ordinati*.

X. A. N.

Organizacje młodzieży. — J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Wileński zamianował następujących księży, jako delegatów do spraw młodzieży katolickiej na poszczególne dekanaty: 1) wileński (extra urbem)— x. Wacław Grabowski, 2) białostocki — x. Bolesław Hermanowicz, 3) bieniakoński— x. Eugenjusz Zasztowt, 4) brasławski — x. Antoni Bachurzewski, 5) brzostowicki — x. Jan Janowicz, 6) dąbrowski — x. Władysław Rusznicki, 7) głębocki — x. Michał Dalinkiewicz, 8) grodzieński — x. Bolesław Łozowski, 9) knyszyński — x. Benedykt Borkowski, 10) lidzki — x. Kazimierz Gieczys, 11) łunnieński — x. Mieczysław Radziszewski, 12) miorski — x. Wincenty Łaban, 13) nadwilejski — x. Wacław Nurkowski, 14) oszmiański — x. Zygmunt Żejdzis, 15) raduński — x. Kazimierz Szyłejko, 16) słonimski — x. Stanisław Węckiewicz, 17) sokólski — x. Stanisław Janczaruk, 18) święciański — x. Czesław Sztejn, 19) swirski — x. Jan Żytkiewicz, 20) trocki — x. Michał Samusionek, 21) wasiliski — x. Jan Mokrzecki, 22) wilejski — x. Longin Iwańczyk, 23) wileński (in districtu) — x. Władysław Pilcicki, 24) wiszniewski — x. Aleksander Łukaszewicz, 25) wołkowyski — x. Tomasz Kaliński. — Zjazd delegatów do spraw młodzieży katolickiej odbył się w dniach 21 i 22 września r. b. Na uroczystej inauguracji J. E. Ksiądz Arcybiskup Metr., witając delegatów w murach swojego pałacu, podkreślił konieczność nietylko *instaurare omnia in Christo*, lecz także organisare i reorganisare in Christo. Dalsze obrady odbywały się w sali Seminarjum Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Tematem obrad było wszechstronne ujęcie akcji organizacyjnej stowarzyszeń młodzieży zarówno z punktu widzenia ideowego, jak też technicznego. Zjazd przyniósł wiele pożytecznych myśli i uwag, a to że będzie się odbywał w pewnych okresach daje rękojmię, że praca prowadzona systematycznie przyniesie spodziewane wyniki. Następny zjazd odbędzie się w pierwszej połowie m-ca grudnia r. b.

Seminarjum Metropolitalne. — Dnia 1 października r. b. rozpoczął się rok akademicki w Seminarjum Metropolitalnem. Kursa maturalne, liczące obecnie 75 uczni, rozpoczęły naukę już od 1 września. Wszyscy alumni kursów filozoficznych i teologicznych są studentami bądź rzeczywistymi, bądź nadzwyczajnymi Wydziału Teologicznego U. S. B. w Wilnie. — Kandydatów do stanu duchownego w b. roku szk. do Seminarjum zgłosiło się 60, z tych 19 maturzystów. — Liczbowo stan Seminarjum przedstawia się obecnie następująco: kurs IV teologiczny 13 alumnów, III-19 i I-22. Kurs II filozoficzny 29 i I-32. Razem na kursach starszych jest 115 kleryków, łącznie zaś z uczniami kursów maturalnych Seminarjum liczy 190 alumnów. Od lat wielu takiej ilości kleryków mury seminaryjne nie oglądały. — Na mocy rozporządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity zaszła zmiana na stanowisku kapelana Seminarjum, którym został mianowany x. dr. Michał Sopoćko, proboszcz parafji wojskowej w Wilnie. Dotychczasowy długoletni i wielce zasłużony kapelan, x. kan. Stanisław Zawadzki, objął stanowisko proboszcza ostrobramskiego. Z grona profesorskiego ubył również powszechnie szanowany i lubiany x. dr. Albin Jaroszewicz, naznaczony dziekanem i proboszczem w Wołkowysku.

(W. N.).

Uroczystości jubileuszowe św. Franciszka w Wilnie. — Dn. 2—4 października r. b. odbyły się uroczystości jubileuszowe w Wilnie. Ściślejszy Komitet Wykonawczy,

złożony z J. E. X. Biskupa Michalkiewicza, x. prof. d-ra Czesława Falkowskiego, o. Gwardjana Feliksa Wilka i x. prob. Piotra Żarnowskiego, dołożył wiele starań i pracy, których skutkiem był imponujący pod każdym względem obchód. W nabożeństwach, odprawianych w archiprezbiterjalnym kościele św. Jana, brały udział liczne rzesze wiernych z Wilna i prowincji. Nabożeństwa odprawiali IIEE. XX. Biskupi Michalkiewicz i Bandurski, oraz prowincjał oo. Franciszkanów x. Korneljusz Czupryk. Kazania głosili oo. Franciszkanie z Warszawy i Poznania.—Pierwszego dnia uroczystego tridumu, o godz. 12 min. 45, odbyła się w Sali Miejskiej uroczysta Akademja ku czci św. Franciszka z Asyżu, na którą się złożyły: odczyt profesora U.S.B. p. Marjana Zdziechowskiego p. t. *Św. Franciszek z Asyżu, i czasy nasze,* oraz produkcje wokalno-muzyczne. Partje solowe wykonał p. Wodzyński i p. A. Umiastowska, deklamacje — członkowie zespołu „Reduty“, śpiewy wykonał chór męski „Echo“ pod dyrekcją prof. W. Kalinowskiego. Dekoracja sali o wysoce artystycznym charakterze została wykonana według pomysłu prof. Stan. Matusiaka. — W ostatnim dniu, t. j. 4 października, o g. 4½ wiecz. odbyła się procesja z relikwjami św. Franciszka z kościoła św. Jana do kapliczki oo. Franciszkanów. Kazanie przy kaplicy wygłosił J. E. X. Biskup Michalkiewicz. Na zakończenie zostało odśpiewane uroczyste *Te Deum* przez połączone chóry pod dyrekcją prof. W. Kalinowskiego z akompanjamentem orkiestry 6 pułku piechoty. W procesji wzięło udział około 5.000 osób. Procesja na Górę Trzykrzyską nie mogła się odbyć z powodu deszczu.—*Dziennik Wileński* i *Słowo* z okazji uroczystości podali artykuły okolicznościowe.

Kamionka (dek. wileński). — Kościółek św. Teresy od Dzieciątka Jezus jest już na ukończeniu. Dn. 21 sierpnia r. b. x. dziekan Szepecki odprawił pierwszą Mszę św. w kościele św. Teresy, chociaż nie pokrytym jeszcze dachem i nie mającym drzwi ani okien.

Białowieża. — Dnia 3 b. m. J. E Ks. Arcybiskup - Metropolita poświęcił kamień węgielny wzniesionych już fundamentów, pod kościół parafjalny w Białowieży.

Gierwiaty. — O ile okazały, o tyle niepraktycznie zbudowany, kościół gierwiacki we wrześniu 1915 roku w czasie działań wojennych uległ znacznemu uszkodzeniu. Zniszczony został dach głównej nawy, pobite okna, drzwi, poobijane niemal wszędzie gzymsy, poprzebijane sklepienia, uszkodzone również witraże. Najniezbędniejszy remont został przeprowadzony jeszcze w roku 1916, gdyż bez tego nie można było odprawiać nabożeństwa w kościele. Nie mogąc zdobyć skądinąd potrzebnego szkła w czasie okupacji, parafjanie ofiarowali szkło ze swoich obrazów domowych. Dalszy remont odbywał się co roku. Ubiegłego lata przeprowadzono gruntowniejszy remont. Okryto blachą ocynkowaną dachy w bocznych nawach, poprawiono tynki wewnątrz, ornamenty ołtarza i pomalowano wewnątrz cały kościół. Poprzednie roboty kosztowały około 50.000 zł., tegoroczne — 9.000 zł. Obecnie buduje się altare fixum i cały kościół przygotowuje się do konsekracji, która ma się odbyć tej jesieni. Wszystkie wydatki dotychczasowe pokryła parafja ze składek. Pozostały jeszcze do naprawienia wieże.

Ostrowiec. — Dawny kościół OO. Dominikanów w r. 1866 został wzięty na cerkiew. W r. 1910 został wzniesiony nowy kościół pod wezwaniem Znalezienia świętego Krzyża. W roku bieżącym została zbudowana nowa plebanja drewniana. Dotąd jeszcze brakuje wystarczających zabudowań gospodarczych.

Soły. — Na miejscu dawnego drewnianego kościoła, który zgorzał w czasie wojny, obecnie buduje się murowany. W ciągu ubiegłego lata mury zostały wyprowadzone do okien.

Daukszyszki. — Mały kościółek drewniany w Daukszyszkach zgorzał w r. 1916. Obecnie buduje się nowy z drzewa.

Gudohaje. — Niedawno została zbudowana nowa plebanja drewniana na miejscu starej, która zgorzała.

Wiszniew Święciański. — Kościół, niegdyś zabrany przez rząd rosyjski na cerkiew, w czasie wojny został znacznie uszko-

dzony. W roku 1919 został przekazany katolikom i obecnie powoli przyprowadza się do porządku.

Wojstom. — W czasie wojny kościół wojstomski został całkiem zniszczony. Obecnie się odbudowuje.

Smorgonie. — Zbudowany całkiem nowy kościół przed wojną z całem miastem uległ całkowitemu zniszczeniu. Uległ również zniszczeniu kościół, zabrany niegdyś na cerkiew. Obecnie ten kościół, odrestaurowany z gruntu, będzie służył nadal jako kościół parafjalny. Jednocześnie z remontem kościoła odbudowane zostały plebanja i zabudowania plebanjalne.

Michaliszki. — W czasie działań wojennych kościół parafjalny uległ zniszczeniu. Obecnie kościół już pokryty i pobielony. Brakuje jeszcze organu. Plebanja i zabudowania plebanjalne częściowo odbudowane.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 12 września Ojciec św. przyjął na audjencji grupę pielgrzymów franciszkańskich z całej Francji. W przemówieniu swojem Ojciec św. zachęcał ich do tego, aby z tej pielgrzymki wynieśli ducha jak najbardziej franciszkańskiego i rzymskiego. — Dn. 13 września w obecności przedstawicieli Sekretarjatu Stanu, Propagandy oraz ambasady polskiej odbyła się w kaplicy Propagandy na Campo Verano ekshumacja ś. p. zwłok kard. Mieczysława Ledóchowskiego. — Dn. 15 września Ojciec św. przyjął na audjencji 300 robotników z Medjolanu, zachęcając w przemówieniu do świętego życia chrześcijańskiego, do czego „wystarcza brać przykład z Jezusa Chrystusa, urządzać swe życie na wzór tego Boskiego Robotnika i zachowywać Jego najsłodsze prawo“. — Na kilkakrotnie powtarzane prośby Ojciec św. przyjął zrzeczenie się godności kardynalskiej kard. Ludwika Billot, mającego 82 lata życia. Czcigodny starzec, długoletni profesor Teologji Dogmatycznej na uniwersytecie św. Grzegorza a później jeden z kardynałów kurjalnych, po rezygnacji z godności dn. 14 września, zamieszkał jako zwykły członek zakonu Jezuitów, przy kościele Madonna di Galloro w górach albańskich. — Na skutek poruszenia „kwestji rzymskiej“ półurzędowy organ Stolicy Apostolskiej *Osservatore Romano* wyjaśnia, że „kwestja rzymska“ tak długo nie może być uważaną za rozwiązaną, jak długo pełna i absolutna wolność Papiestwa nie zostanie w widoczny sposób zapewnioną. Nie wystarcza zapewnienie jej przez dyplomatyczną akcję rządu albo jednej partji. Musi ona być ustaloną ponad wszelką wątpliwość przez prawne i ogólnie uznane określenie sytuacji Stolicy Apost. Jak długo tego niema, przeciwieństwo między Stolicą Apost. a Italją w zasadzie musi dalej trwać i jako takie, musi być uznane także przez inne narody i inne rządy, aby je upewnić, że Papież nie jest poddany sile obcego rządu. *Osservatore Romano* przyznaje jednak, że „ostrości i tarcia, które były dawniej między Stolicą Apost. i włoskiemi rządami, zostały przez rząd faszystowski złagodzone“. — *Osservatore Romano*, omawiając chicagowski mecz pomiędzy Dempseyem a Tunneyem, potępia widowisko, które przez budzenie dzikich instynktów tłumów wyrządzają wielką szkodę. Dziennik wyraża ubolewanie, iż wspaniały stadjon w Chicago, wybudowany dla zdrowych ćwiczeń cielesnych, który w zeszłym roku był miejscem jednej z najwspanialszych manifestacyj świata katolickiego, był obecnie sceną dzikiej i niekulturalnej walki. — Z okazji zakończenia jubileuszu św. Franciszka z Asyżu, który nastąpił 2 października, rząd włoski zwrócił zakonowi franciszkańskiemu w Asyżu klasztor, który w r. 1866 został przez rząd wywłaszczony i zamieniony na zakład wychowawczy dla sierot, a później służył innym celom świeckim. Zakończenie uroczystości jubileuszowych ściągnęło do Asyżu liczne rzesze. Po nabożeństwie zostało głośno przez p. Colombo odczytana „Obietnica asyska“, rodzaj ślubowania Chrystusowi i ideałom franciszkańskim. — Legjoniści amerykańscy, którzy przybyli do Europy, byli też przyjęci na audjencji przez

Ojca św., który powitał ich bardzo życzliwie i wygłosił do nich przemówienie, kończąc słowami: „Błogosławię was i waszych krewnych i cały młody naród amerykański, który mężnie pośpieszył z pomocą starej Europie w momencie, gdy ona tej pomocy najbardziej potrzebowała". — W Asyżu odbył się zjazd esperantystów katolickich z 23 krajów.

Francja. — Legjon amerykański, który odwiedził Francję, dawał przykład starej sojuszniczce nietylko animuszu wojskowego, lecz i głębokiej wiary. Kapelan legjonu x. Wolfe z ambony w Notre-Dame wypowiedział te słowa: „Naród amerykański — to naród, który kocha i boi się Boga", a dowódca legjonu Hooward Savage na bankiecie w Palais-d'Orsay, wydanym przez rząd francuski, kończył swe przemówienie temi słowy: „Nie mamy innego celu, jak tylko służyć Bogu i krajowi". Całe zachowanie się legjonu we Francji było wybitnie nacechowane religijnością jego członków.—W Toul odbył się zjazd diecezjalnej Unji Katolickiej w której wzięło udział z górą 4.000 uczestników. Przemawiali generał Etienne, prezes Unji, x. Mugnier oraz bp. z Nancy x. de la Celle. — Dn. 11 września r. b. przedstawiciele francuskiej młodzieży katolickiej odbyli pielgrzymkę do Ars na grób św. Jana Vianney. — Francja obchodzi 25-lecie Stowarzyszenia opieki nad dziewczętami. Stowarzyszenie liczy obecnie 19 komitetów okręgowych i 80 komitetów diecezjalnych.— Kooperatywa odbudowy kościołów zburzonych podaje wynik swej czteroletniej pracy, a więc odbudowano i przywrócono dla kultu 105 kościołów, 18 kościołów jest na wykończeniu, 38 — odbudowuje się w 7 kościołach rozpoczęto prace. — Z powodu 300-letniej rocznicy urodzin Bossuet'a biskup w Meaux ogłosił list pasterski, wykazując wielkie zasługi tego wielkiego mówcy dla sprawy Kościoła. Z powodu tej rocznicy na 23 października r. b. zapowiedziany jest uroczysty obchód w Meaux, w którym weźmie udział episkopat francuski, przedstawiciele rządu, świata naukowego i literackiego. — Prasa paryska opublikowała wyciąg z listu, który biskup strasburski, x. Ruch, wystosował w dn. 2 b. m. do prezesa rady ministrów Poincare'go. Biskup zwraca uwagę, że wrogo dla Francji usposobieni agitatorzy werbują sobie zwolenników wśród katolików Alzacji, mówiąc im, że jeżeli pozostaną nadal Francuzami, to narażą swoją wiarę religijną na prześladowania. „Gdyby fakty przeczyły temu twierdzeniu — pisze dalej biskup — to propaganda owa nie miałaby argumentów. Skoro jednak niektóre poczynania władz, zdaje się, stwierdzają słuszność tych nieszczęsnych proroctw, to rozszerzanie się agitacji antyfrancuskiej przybierze tylko na rozmiarach". Rozpoczęta w dn. 3 b. m. w szkole św. Jana w Strasburgu akcja, zmierzająca do usunięcia katolickich alzackich sióstr zakonnych ze szkół międzywyznaniowych, dała okazję do wrogiej agitacji na niekorzyść Francji. Biskup strasburski i katolicy Alzacji słusznie na ten wypadek zwracają uwagę rządu, jeszcze dotąd zasklepionego w swej sekciarskiej ślepocie w stosunku do Kościoła katolickiego. — Podatek dobrowolny na rzecz szkół katolickich we Francji rocznie daje 600.000.000 franków.

Szwajcarja. — W początku października biskupi szwajcarscy oddawnym zwyczajem ogłosili zbiorowy list pasterski, którego tematem jest—*Nauka katolicka kierowniczką życia.* Nauka katolicka daje światło na drogach życia, siłę w walkach życiowych, pociechę przy końcu życia. List się kończy zachętą do ofiar na cele Misyj Wewnętrznych, dobroczyności i krzewienia Wiary świętej.

Hiszpanja. — Z powodu setnej rocznicy kanonizacji św. Jana od Krzyża we wszystkich diecezjach zbierane będą składki na budowę nowego artystycznego grobowca Świętego w Segowji. Wielka wystawa zgromadzi pamiątki po Świętym, jego książki i rękopisy. Do Segowji udadzą się liczne pielgrzymki. — Wzniesiony w r. 1855 klasztor Najśw. Maryi Panny w Parral, pod Segowją, był w dn. 20 lipca r. b. oddany oficjalnie zakonowi św. Hieronima. W uroczystym akcie wziął udział przedstawiciel rządu. Ministerstwo oświaty wyasygnowało 300.000 pessetów na odrestaurowanie klasztoru.

Anglja. — Znany i ceniony przed kil-

ku laty angielski artysta dramatyczny Jerry Trellope, wstąpił do zakonu oo. Redemptorystów po 17-letniej pracy w charakterze kapłana świeckiego.

Austrja. — Obecnie objeżdża Austrję x. Augustyn Deinks, Murzyn z San Domingo, studjujący stosunki religijne i społeczne w Europie. Od młodości był on metodystą i dopiero przed laty ośmiu zwrócił się do Kościoła rzymsko-katolickiego. Należy do zakonu Trynitarzy, studjował w Stanach Zjednoczonych, Rzymie i posiada kilka języków europejskich.

Czechosłowacja. — W dn. 4 października r. b. odbyło się w Pradze czeskiej poświęcenie i otwarcie nowego seminarjum duchownego. Dokonał tego arcybiskup praski, x. Kordacz, w otoczeniu biskupów Podlahy i Sedlaka i min. zdrowia p. Tiszo. Kard. Gasparri nadesłał telegram z życzeniami imieniem Ojca św.

Rosja. — Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że x. Sloskan, kapłan katolicki pochodzenia łotewskiego, został aresztowany przez władze bolszewickie. X. Sloskan był bardzo szanowanym, zdziałał wiele dobrego w Petersburgu, już za czasów bolszewickich, gdzie z gruntu odrestaurował też kościół św. Stanisława.

Litwa. — 5 lipca r. b. w Giżach odbyła się konferencja księży diecezji wilkowiskiej pod przewodnictwem J. E. X. Biskupa Karasia. Na konferencji omawiane były sprawy: budowy Seminarjum diecezjalnego w Wilkowiszkach, stypendjów na wyższe studja, nauczania religji w szkołach początkowych, katechizacji pozaszkolnej, organizacyj kościelnych, akcji katolickiej i t. p. W sprawie budowy Seminarjum wyszło na jaw, iż do wykończenia murów, które ma być dokonane w roku bieżącym, potrzeba jeszcze 500.000 litów. Na ten cel księża parafjalni ofiarowują całoroczne pobory rządowe w roku bieżącym, inni księża 10 % od poborów miesięcznych przez cały rok bieżący. Nadto każdy proboszcz zobowiązał się na ten cel zebrać w parafji tyle litów, ile ma dusz w parafji. Na stypendja dla studjów wyższych teologicznych każdy ksiądz zobowiązał się wnieść niemniej niż 35 litów rocznie, nadto proboszczowie po 50 litów od każdego tysiąca parafjan. — Podobna konferencja z tym samym porządkiem dziennym odbyła się w diecezji poniewieskiej dn. 14 — 15 lipca r. b. Pomiędzy innemi uchwalono intensywniej zbierać składki na budowę katedry w Poniewieżu. — Z dniem 27 września r. b. zakończył się nienormalny stosunek Litwy do Stolicy Apostolskiej. W tym bowiem dniu został w Rzymie podpisany konkordat. W imieniu Stolicy Apost. występował kard. Gasparri, w imieniu Litwy premjer Woldemaras. O zawarciu konkordatu myślano już w 1920 r. W tym kierunku działał wówczas Mgr. Ratti, Apostolski Wizytator, podczas swojego czasowego pobytu w Kownie. Rząd litewski wysłał do Rzymu przedstaciela księdza Narajewskiego, który jednak nie doprowadził sprawy do skutku. Dopiero teraz kwestja została ostatecznie zakończona.

Japonja. — W 1925 r. zmarł biskup z Nagasaki, Mgr. Combaz. W następnym roku podzielono osieroconą diecezję na dwie: Fukuoka, którą powierzono misjonarzom z paryskiego seminarjum misyjnego, i Nagasaki, którą postanowiono oddać duchowieństwu japońskiemu. Jej właśnie biskupem ma zostać x. Haysaki. X. Haysaki jest doskonale przygotowany do urzędu biskupiego w swym kraju. Studja w Rzymie, w kollegjum, wprowadziły go we wszystkie dziedziny zainteresowań Kościoła, ogniskujących się w Rzymie. Kilkoletnia zaś praca misyjna w ojczyźnie dała mu bogate doświadczenie, tak potrzebne w kraju misyjnym. Od roku 1920 był sekretarzem delegata apostolskiego dla Japonji, Mgr. Fumasoni-Biondi. Pozostał nim też dalej, kiedy w roku 1922 delegatem został Mgr. Giardini. Obowiązki sekretarza delegata apost. zetknęły go z najwyższymi kierownikami państwa, w szczególności z obecnym cesarzem Hirohito. Nowomianowany biskup otrzyma sakrę dn. 30 października r. b. w bazylice św. Piotra z rąk samego Ojca św.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Według sprawozdania z początku 1926 roku, w Stanach Zjednoczonych było

katolików 24,429.137 dusz, księży świeckich 23.697, osób zakonnych 60.155, Seminarjów i Kolegjów katolickich 216, klasztorów żeńskich 592. Pism katolickich w ciągu roku 1925 wychodziło 264.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja warszawska. — Dn. 2 października r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła garnizonowego w Cytadeli, którego dokonał x. prałat Antoni Burzyński, dziekan wojskowy. Kościół został przerobiony z cerkwi kosztem dobrowolnych ofiar przy poparciu magistratu. — Dn. 9 b. m. na polach pod Radzyminem, w miejscu, gdzie w dniach sierpniowych roku 1920 rozegrała się decydująca bitwa o Warszawę, nastąpiło poświęcenie pomnika-kaplicy ku czci poległych bohaterów. Kapliczka zbudowana została na cmentarzu, na którym w dwóch bratnich mogiłach spoczywają setki tych, którzy ciałem swym zagrodzili wrogowi drogę do stolicy.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — Od 29 września do 1 października odbył się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Misyjny. Zainteresowanie się Kongresem było bardzo silne i wszystkie prawie istniejące w Polsce środowiska, których działalność wprost lub pośrednio dotyczy misyj, wysłały swe delegacje. Dopisała i zagranica. Wśród około 300 delegatów i gości z zagranicy przeważało duchowieństwo z kilkunastoma przedstawicielami episkopatu. Kongres zaszczycili swą obecnością pionierzy ruchu misyjnego, xx. Charles, Freitag i Schmidlin. Z organizacyj zagranicznych kół akademickich zainteresowanie wzbudzał delegat Chin. Referaty, wygłaszane w języku przeważnie polskim lub francuskim, obejmowały dwie dziedziny misjologji. Zajmowały się one albo sprawami naukowo - informacyjnemi, donoszącemi o stanie i rozwoju misji, o stosunkach panujących w krajach pogańskich, ich kulturze, zwyczajach i o trudach pracy misyjnej. Do tych referatów należały referaty xx. Hankiewicza i Kosibowicza T. J. oraz referat p. Turowicza o inteligencji pogańskiej. Drugi rodzaj to zagadnienie organizacyjno-apostolskie, dążące do rozszerzania ruchu misyjnego i podania środków do tejże pracy. Wśród referatów z tego rodzaju zagadnień zasługuje na specjalne wyróżnienie najaktualniejszy dla obrad zjazdu referet x. Freitaga p. t. „Cele i drogi akademickiego ruchu misyjnego". W wyczerpujący sposób przedstawił on zadanie i potrzeby tego ruchu oraz konieczność zajęcia się tym ruchem możliwie najszerszych sfer wyższych uczelni. Obok referatów, zostały podane sprawozdania z poszczególnych akcyj misyjnego ruchu, tak w Polsce jak zagranicą. Wreszcie zgłoszono rezolucje, domagające się przedsięwzięcia środków, celem zapewnienia ruchowi misyjnemu w Polsce trwałych wyników, domagające się utworzenia w Polsce specjalnego seminarjum duchownego dla powołań misyjnych. Wystawa misyjna, urządzona staraniem Komitetu organizacyjnego, udała się bardzo dobrze, W pośród mnóstwa, ofiar, będących dziełami katolickich polskich organizacyj, a mających być przesłanemi polskim misjom, imponująco wyglądały eksponaty sodalicji św. Piotra Klawera. Zaznaczenia godnym jest fakt, że jedyną organizacją misyjną akademicką, która przysłała swe prace na wystawę, było Koło Misyjne Akademiczek U. J. z Krakowa, których prace uzyskały osobny stolik. Drugim działem wystawy były zbiory, nadsyłane przez polskich misjonarzy, a składające się z całego szeregu cennych dla nauki drobiazgów. — 30 września r. b. złożono trumnę z prochami ś. p. kardynała Ledóchowskiego w grobowcu, umieszczonym w podziemiach katedry obok „Złotej Kaplicy", a pod pomnikiem ś. p. kardynała Ledóchowskiego, wzniesionym wkrótce po jego zgonie. W związku z przeniesieniem prochów odbył się w całej Wielkopolsce szereg uroczystości żałobnych.

Archidiecezja krakowska. — Od 14 paźdz. r. b. w sali obok kościoła św. Barbary w Krakowie rozpoczynają się wykłady

filozofji scholastycznej dla osób świeckich. Wykłady będą prowadzili profesorowie filozofji fakultetu księży jezuitów. xx. Kwiatkowski, Dzieduszycki, Machnicki, Chomrański. — 5-go b. m. odbyła się inauguracja drugiego kursu rocznego „Sekcji mówców i referentów". Już pierwszy rok, rok próby, wykazał wielką jej użyteczność. Swoich członków zaznajamiała praktycznie z zasadami ruchu chrześcijańsko - społecznego przez wygłaszanie referatów i przemówień, a następnie dawała im możność kształcenia się w technice wymowy i odbywania zgromadzeń. — Na zakończenie roku jubileuszowego św. Franciszka odbyły się dnia 3 i 4 przy klasztorze oo. Franciszkanów uroczystości pozakościelne, na które się złożyły produkcje muzyczno-wokalne, żywe obrazy i t. p.

Diecezja katowicka. — Budowa gmachu Seminarjum duchownego śląskiego w Krakowie dobiega końca, gdyż jeszcze w bieżącym roku wprowadzą się alumni śląscy do własnego gmachu. Jest to budowa potężna, czteropiętrowa, o dwóch skrzydłach, zwrócona frontem ku Alei Mickiewicza. Znajdzie tam pomieszczenie 100 kleryków, nie licząc rektora, przełożonych i personelu administracyjnego. Rozkład sal dostosowany ściśle po potrzeb alumnów. Wśród wielu przestronnych ubikacyj jest bibljoteka, czytelnia, jadalnia i wielka sala rekreacyjna. Kaplica liczy 25 metrów długości i 12 szerokości. — Komisja konkursowa budowy katedry w Katowicach przyjęła plany na kościół katedralny, pałac biskupi i budynki na kurję biskupią, które mają stanąć razem, Krakowskiej Spółki Budowlanej, której kierownikami artystyczno-technicznymi są pp. Gawlik i Mączyński i im też powierzono roboty.

Diecezja lubelska. — Zarządy T-wa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników m. Lublina i Ligi Katolickiej diecezji lubelskiej, w porozumieniu ze zgromadzeniami fachowemi, podjęły myśl zorganizowania na terenie Ligi Zjednoczenie Zgromadzeń Rzemieślniczych. Celem tej akcji jest jednolita współpraca nad kształtowaniem życia rzemieślniczego w ramach katolickich. — W d. 26 i 27 września r. b. staraniem x. dziekana Feliksa Białego w Biskupicach odbył się pierwszy kurs instrukcyjny Ligi Katolickiej diecezji lubelskiej. Po kursie odbyła się konferencja dekanalna dla dekanatu biskupickiego. Miała ona ne celu ustalenie programu jednolitej akcji katolickiej. Zostały wygłoszone referaty p. Stefana Drożdżyka p. t. „Znaczenie pracy kapłańskiej w akcji Katolickiej Ligi", oraz x. Dr. Dziubińskiego p. t. „Zasady Ligi Katolickiej".

Diecezja podlaska. — D. 26 września z wielką uroczystością odbyło się wprowadzenie Cudownego Obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej. Na uroczystości przybyło wielu Biskupów, księży i liczne zastępy wiernych. Nabożeństwa były odprawiane w łacińskim i wschodnim obrządku.

Diecezja łucka. — Unja w diecezji łuckiej zatacza coraz to szersze kręgi. J. E. X. Biskup Szelążek dokłada wszelkich starań, aby prawosławnych połączyć z Kościołem katolickim. Obecnie istnieją trzy formalne parafje wschodnie, które erygował X. Biskup: Humniszcze, Krutniew, Dubieczno i filja tej ostatniej Kraśka. W wymienionych parafjach za wyjątkiem Krutniewa ludność posiada dawne cerkwie unickie, gdyż całe parafje nawróciły się. W tych dniach nasz rząd wydał dekret rewindykacji cerkwi w Cechowie dla 4-ej nawróconej parafji. W ciągu tego roku przystąpiło do unji przeszło 5.000 dusz. Wszyscy unici odznaczają się silnemi, niewzruszonemi przekonaniami katolickiemi.

Od Administracji.

Prosimy o rychlejsze regulowanie zaległości.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. FRANCISZEK KAFARSKI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.